



Rok temu szczeliny na murze przy bramie wejściowej się powiększyły. Teraz będą spięte klamrami, a następnie odnowę przejdzie renesansowy portal.

## Wieża św. Jadwigi czeka

Na remont czeka także wieża św. Jadwigi z zabytkową zieloną komnatą, w której miała mieszkać św. Jadwiga. Ta część zamku zarządzana jest przez Urząd Miasta Legnicy.

– Opracowaliśmy dokumentację remontu, mamy także pozwolenie na budowę. Zależy nam, by prace były finansowane nie tylko z budżetu miasta. W zeszłym roku zabiegaliśmy o wsparcie Urzędu Marszałkowskiego, ale pieniędzy nam nie przyznano. W tym roku złożymy wniosek o dotację do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Liczymy, że uda nam się zdobyć dofinansowanie i rozpocząć prace – mówi wiceprezydent Jadwiga Zienkiewicz.

Po remoncie wieża i zielona komnata będą udostępnione dla turystów.

którą gospodaruje Kolegium.

## MARTWY DLA TURYSTY I MIESZKAŃCA

Zamek Piastowski to jeden z najważniejszych zabytków Legnicy. Jego historię tworzy wiele wydarzeń, choćby jedna z najważniejszych bitew średnio-wiecznej Europy. Może więc być wabiem na turystów, których przyciąga magia średnich wieków. Niestety, do niedawna władze miasta i regionu nigdy nie stawały na te walory. Dziś jedyną atrakcją dla przybyszy może być zwiedzenie niedawno odnowionej kaplicy romańskiej. Zamczysko nie bierze też udziału w życiu miasta. Jest i było siedzibą oświatowych placówek. Tyle.

I legniczanin, i turysta niewiele tu dla siebie znajdą. A szkoda, bo kiedy poinformowano, że będzie można zwiedzić wieżę Piotra, pod zamczysko przyszedł tłumy.

kwot przeznaczonych na utrzymanie zabytków – mówi Zdzisław Kurzeja, wojewódzki konserwator zabytków.

## TU ZATKASZ, TAM WYCIĘKNIE

Do tej pory z remontem zamku było jak ze starą tubką z klejem. W jednym miejscu zatkasz, w drugim wycieknie... Dyrekcja Kolegium łatała cieknące dachy, przerwany drenaż, latami ciągnął się remont wieży Piotra. Odkryto kilka interesujących szczegółów, choćby stare wejście do zamku i otaczający je portal czy drugie wejście na wieżę. Wiele takich detali nadal jest ukrytych pod tynkiem. Muszą jeszcze poczekać.

Teraz remont przejdzie bryła zamku. Pomoc przyszła w odpowiedniej chwili. Niedawno w pobliżu prowadzono wiele prac budowlanych, także ziemnych. Powiększyły się pęknięcia na murze przy bramie wejściowej.

Zamek stoi na 6-metrowej górze, którą w XIII w. kazał usypać Henryk Brodaty. Z punktu widzenia obrony opłaciło się, ale grunt pracuje, co sprzyja pojawianiu się szczelin.

– Sytuacja na zamku jest niepokojąca, choć – jak pokazały ekspertyzy, nie zagraża to na razie ani budowli, ani ludziom. Chałupa się nie zawali, nie od dziś stoi – komentował Zdzisław Kurzeja kilka dni temu, kiedy przygotowaliśmy tekst o potrzebie pilnego remontu zamku.

Informacja o przyznaniu dotacji przyszła w czwartek, 29 bm. Teraz to już pewne – chałupa się nie zawali.

## PORTAL SIĘ DOCZEKAŁ

Siedziby Piastów nie ominął także lipcowy huragan, który naruszył m.in.

oraz motywanymi roślinnymi uchodzi za najlepszy przykład renesansowej kamieniarki w Legnicy.

Teraz usunięte zostaną przyczyny spękań muru przy bramie głównej, potem klamrami zepnie się ściany, na koniec odnowiony zostanie renesansowy portal.

Niestety, Legnica nadal pozostanie miastem zamkniętych wież, bo choć ma ich sporo, na żadną nie ma wstępu. Projekt nie przewiduje pieniędzy na zabezpieczenia niezbędne, by udostępnić turystom wieżę Piotra.

## Coś dla turysty

W niedawno wyremontowanej przez Urząd Miasta Baszcie Głogowskiej wkrótce znajdzie się punkt informacji turystycznej, pierwszy w 100-tysięcznej Legnicy. Trasa ta stoi bowiem na szlaku cysterskim, którego odtworzenie także wsparła unia. Jeden projekt opracowało 15 gmin leżących na tym szlaku. Zadanie zakłada też przebudowę podzamkowego parkingu z myślą o turyście.

– Punkt informacji turystycznej potrzebny jest od dawna, ale turysta nigdy nie był priorytetem dla władz. Wiele zabytków do dziś nie ma tabliczek w skrócie opisujących ich historię. Te, które pozostały, pochodzą chyba z lat 60. Teraz, jeśli ktoś obcy zjawi się tu wieczorem, minie te obiekty i niczego się o nich nie dowie. Tymczasem koszt wykonania takich oznaczeń jest niewielki – mówi Robert Kropiwnicki, obecny na konferencji.



Bożena Kulczycka, dyrektorka NKJO, w towarzystwie byłego wicemarszałka Piotra Borysa i jego następcy Jerzego Łuźniaka, którzy pomagali uczelni uzyskać dotację.